

Szefowie wypisują do pracowników po godzinach pracy

19 czerwca 2022

Blisko jedna czwarta Polaków otrzymuje od swoich przełożonych wiadomości po godzinach pracy.

Jak informuje serwis [GazetaPrawna.pl](https://www.gazetaprawna.pl), 23,9 proc. pracowników w Polsce otrzymuje od przełożonych e-maile, SMS-y lub inne wiadomości za pomocą komunikatorów po godzinach pracy w typowo służbowych sprawach. Wynika to z badania przeprowadzonego przez UCE Research i platformę ePsycholodzy.

85,5 proc. osób odbierających korespondencję odpowiada na nią jeszcze tego samego dnia. 52,8 proc. Polaków otrzymujących wiadomości po godzinach pracy przyznaje, że jeżeli szybko na nie nie odpowiada, to przełożeni ponawiają wiadomości jeszcze tego samego dnia lub dopominają się o udzielenie odpowiedzi. Autorzy badania ocenili, że jego wyniki są dość niepokojące, bo głównie dotyczą młodych osób, a opisane zachowanie jest prostą drogą do wypalenia zawodowego.

Chociaż w firmach to rzeczywistość, wysyłanie podwładnym SMS-ów czy wiadomości za pośrednictwem komunikatorów absolutnie nie powinno mieć miejsca po godzinach pracy. Ci, którzy je otrzymują, mogą odczuwać ciągły niepokój, bo polecenie służbowe może nadejść w każdej chwili – podkreślił, komentując wyniki badania, Michał Pajdak z platformy [ePsycholodzy.pl](https://www.epsycholodzy.pl).

Wysyłanie wiadomości do pracownika lub podejmowanie z nim kontaktu telefonicznego poza godzinami pracy nie jest zakazane, ale zatrudniony nie jest wówczas zobowiązany do udzielenia odpowiedzi. Wyjątkiem jest dyżur pracowniczy. W innych sytuacjach powyższe działanie przełożonego może zostać uznane za polecenie pracy w godzinach nadliczbowych,

szczególnie, gdy w następstwie kontaktu pracownik musi zrealizować dodatkowe czynności zawodowe. Za takie należy m.in. uznać udzielenie odpowiedzi na e-maila lub rozmowę telefoniczną w sprawach służbowych. Zgodnie z Kodeksem Pracy, musi to zostać zrekompensowane dodatkowym wynagrodzeniem lub czasem wolnym.

Źródło: NowyObywatel.pl